

DZIEJE ORIENTU

HUGH KENNEDY

DWÓR KALIFÓW



Wydawnictwo Dialog (c) Copyright wersja elektroniczna

DIALOG 

Hugh Kennedy

DWÓR KALIFÓW

Powstanie i upadek
najpotężniejszej dynastii świata muzułmańskiego

Przełożyły

Jolanta Wanda Kozłowska
Joanna Pierzchała

Wydawnictwo Dialog (c) Copyright wersja elektroniczna

Wydawnictwo Akademickie
DIALOG
Warszawa 2015

Tytuł oryginału:
THE COURT OF THE CALIPHS.
THE RISE AND FALL OF ISLAM'S GREATEST DYNASTY

Redaktor naukowy: JOLANTA WANDA KOZŁOWSKA
Redakcja i korekta: MAGDALENA PLUTA
Skład, łamanie i projekt okładki: ABOVO Studio Reklamy; www.abovo.promo.pl

Copyright © Hugh Kennedy 2004
© Copyright for the Polish edition by Wydawnictwo Akademickie DIALOG 2006

Podręcznik akademicki dotowany przez Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego

ISBN e-pub 978-83-8002-407-6
ISBN mobi 978-83-8002-411-3

Wydanie elektroniczne, Warszawa 2015
na podstawie wydania drugiego

Wydawnictwo Akademickie DIALOG
00-112 Warszawa, ul. Bagno 3/218
tel./faks (+48 22) 620 87 03
e-mail: redakcja@wydawnictwodialog.pl
WWW: www.wydawnictwodialog.pl

Wydawnictwo Dialog (c) Copyright wersja elektroniczna

Spis treści

Karta redakcyjna

Podziękowania

Mapy

Tablica genealogiczna

Ważne wydarzenia historyczne

Przedmowa

ROZDZIAŁ I. Rewolucja

ROZDZIAŁ II. Al-Mansur i jego dziedzictwo

ROZDZIAŁ III. Harun ar-Raszid: okres świetności

ROZDZIAŁ IV. Wojna między braćmi

ROZDZIAŁ V. Poezja i władza na dworze wczesnych Abbasydów

ROZDZIAŁ VI. Krajobraz z pałacami w tle

ROZDZIAŁ VII. Harem

ROZDZIAŁ VIII. Od Al-Mamuna do Al-Mutawakkila

ROZDZIAŁ IX. Kultura na abbasydzkim dworze

ROZDZIAŁ X. W samo południe w Samarze

Zdjęcia

Bibliografia

Przypisy

Informacje o wydawnictwie

Wydawnictwo Dialog (c) Copyright wersja elektroniczna

Przedmowa

Od czasu rewolucji w 750 roku, w wyniku której do władzy doszła dynastia Abbasydów, aż do jej upadku w latach trzydziestych i czterdziestych X wieku, kalifat abbasydzki^[1] stanowił z pewnością najpotężniejszą siłę polityczną w świecie muzułmańskim. Był jednak czymś więcej, a mianowicie kontynuacją uniwersalnego kalifatu założonego przez Abu Bakra i jego zwolenników natychmiast po śmierci proroka Muhammada (Mahometa) w 632 roku. Przetrwał pod różnymi postaciami i w różnych miejscach aż do abdykacji ostatniego osmańskiego władcy w 1925 roku. W późniejszych wiekach kalifowie odgrywali często rolę postaci czysto dekoracyjnych pozbawionych władzy i cieszących się niewielkim prestiżem, ale w ciągu trzech pierwszych stuleci po 632 roku kalifowie, początkowo czterech „Kalifów Sprawiedliwych”, a następnie od 661 roku Umajjadzi i w końcu od 750 roku Abbasydzi sprawowali prawdziwą władzę i przywództwo religijne nad muzułmanami. Uosabiali jedność muzułmańskiej społeczności, czyli *ummy*. Dwór kalifów określił pewien wzór sprawowania władzy dla wszystkich muzułmańskich władców, zaś ustanowione przez nich systemy administracyjne służyły jako model dla następnych systemów politycznych.

W książce tej chciałbym przedstawić w formie opowieści historię kalifów abbasydzkich i ich dworu w ciągu dwóch stuleci, które zostały uznane za „złoty wiek” dynastii Abbasydów. Celowo posłużyłem się tu słowem „opowieść”. Z pełną determinacją napisałem narracyjną historię koncentrującą się na ludziach i wydarzeniach. Zdaję sobie sprawę z wagi długoterminowych zmian, a także istotnego znaczenia czynników społecznych i ekonomicznych. Omówiłem je bardziej szczegółowo w innych publikacjach. Wąska grupa uczonych zajmująca się historią muzułmańskiego Bliskiego Wschodu, w trosce, by nadać tej tematyce ujęcie ściśle naukowe i z akademickiego punktu widzenia godne szacunku, unikała narracyjnego, zwykłego opowiadania fabuły. Czyniąc w ten sposób, nie wyświadczyliśmy ani sobie, ani tematowi, którym się zajmujemy, przysługi. Ludziom z zewnątrz naszego specjalistycznego świata dziedzina ta wydawała się trudna, problematyczna i, co tu ukrywać, dosyć nudna.

W pewnym sensie zdradziliśmy też nasze źródła, ponieważ autorzy kronik arabskich, na których opierają się dokonywane przez nas rekonstrukcje przeszłości, bardzo często posługują się swobodną narracją i anegdotą w celu podkreślenia jakichś faktów lub też by rzucić światło na poszczególne osobowości. Abbasydzka biurokracja z pewnością wyprodukowała duże ilości

dokumentów, początkowo na papirusie, a następnie, od końca VIII wieku i później, na papierze. Niestety, niemal wszystkie te dokumenty zostały zagubione bez nadziei na ich odnalezienie. Jesteśmy zatem zmuszeni opierać się w dużym stopniu na źródłach literackich, by odtworzyć historię owej cywilizacji, zaś znaczna część tej literatury ma charakter opowieści. I jakież to są opowieści! Znajdziemy tu bezpośrednie opisy wydarzeń – na przykład militarnych kampanii, chociaż ich przebieg rzadko jest tak prosty, jak się wydaje na pierwszy rzut oka. Można przeczytać o wydarzeniach zabawnych i tragicznych, natknąć się na historie sprawiające wrażenie nielogicznego marzycielstwa, a także opowieści, których prawdziwe znaczenie teraz nam umyka. Jeżeli chcemy się dowiedzieć o sposobie rekrutacji do wojska czy o tym, jak zbierano podatki, jak ozdabiano wnętrza i jakim człowiekiem naprawdę był Harun ar-Raszid, powinniśmy sięgnąć do tych opowieści i anegdot. Sprawa wiarygodności ówczesnych opowieści i tego, czy są one faktycznie prawdziwe, jest skomplikowana. W kwestii poszczególnych kluczowych zdarzeń, na przykład niespodziewanej śmierci kalifa Al-Hadięgo w 786 roku, dysponujemy różnymi relacjami, które wydają się sprzeczne. Są one jednak sobie współczesne, albo niemal współczesne i wszystkie odzwierciedlają wydarzenia, które – jak ludzie sądzili – faktycznie miały miejsce, bądź też myśleli, że powinny być mieć miejsce. Toteż książka ta jest pełna opowieści i nie mam powodu się tego wstydzić, ponieważ podążam, pokornie, czasem niepewnie, śladami największych arabskich historyków z IX i X wieku.

Nie jest to odpowiednie miejsce dla pogłębionej dyskusji na temat wczesnego muzułmańskiego piśmiennictwa historycznego. W sposób doskonały zrobili to bowiem już wcześniej uczeni o lepszych kwalifikacjach ode mnie^[2]. Niemniej jednak jest rzeczą istotną, by przedstawić wybranych pisarzy, na których pismach się opierałem.

Abu Dżafar Muhammad Ibn Dżarir At-Tabari wywodził się, jak sugeruje jego nazwisko, z prowincji Tabaristanu położonej na południowym krańcu Morza Kaspijskiego. Był pochodzenia irańskiego, ale uchodził też za pobożnego muzułmanina, zanurzonego w arabskiej historii i tradycji. Pracował w Bagdadzie w drugiej połowie IX wieku. A zatem wydarzenia, które opisał w swoim dziele, rozgrywały się za jego życia. W znacznym stopniu popierał reżim abbasydzki, ale nie był dworskim historykiem, zależnym od przychylności władcy i jego mecenatu. Żył z zysków, które przynosiły mu posiadłości w Tabaristanie. Dostarczali je każdego roku pielgrzymi z jego ojczystej ziemi. Prowadził ascetyczny tryb życia. Prawdopodobnie nie ożenił się ani nie miał dzieci. Nie odgrywał też aktywnej roli w polityce. Był pobożny

i podobnie jak ówczesne mieszczaństwo nie ufał prostym ludziom. Miał zaufanie do porządku i hierarchii.

Był człowiekiem zadziwiającej pracowitości. Jego wielka *Kronika wysłannika Boga i królów* została niedawno przetłumaczona na angielski. Składa się z trzydziestu ośmiu tomów, z których każdy liczy przeszło dwieście stron, co daje ich w sumie około dziesięciu tysięcy. Jego twórczość nie ograniczyła się do tego dzieła. Napisał również niewiele krótszy komentarz do Koranu. Zarówno komentarz, jak i *Kronika* zaliczają się do klasycznych pozycji historiografii arabskiej. At-Tabari jest szczególnie nieoceniony jako historyk, ponieważ włączył do swoich dzieł wcześniejsze prace; całe książki czy fragmentaryczne relacje przytacza niemal dosłownie. Nie były to plagiaty, gdyż nie próbował domagać się uznania i stawiał sprawę jasno. Pod pewnymi względami *Kronika* At-Tabariego bardziej przypomina bibliotekę niż konwencjonalną książkę, ale fakt, że zdołał ocalić ten materiał, oznacza, że możemy zapoznać się z wieloma oryginalnymi głosami i relacjami naocznych świadków. *Kronika* stanowi podstawę wszystkich innych prac na temat wczesnej historii islamu.

Abu al-Faradž al-Isfahani (zm. 967), pochodzący z Isfahanu, mimo swego nazwiska wywodził się z rodziny arabskiej; był potomkiem kalifów umajjadzich, którzy panowali do 750 roku, kiedy doszli do władzy Abbasydzi. Nie był on jednak propagandystą poprzedniej dynastii i jego polityczne sympatie sytuowały się raczej po stronie potomków Alego. Napisał melancholijną, ale uczoną relację o śmierci członków domu Alego z rąk władz abbasydzkich. To z jego wybitnego dzieła *Księga pieśni* korzystałem najczęściej, pisząc tę książkę. Podobnie jak *Kronika* At-Tabariego jest to bardzo obszerne dzieło. Nie zostało nigdy przetłumaczone na angielski, a arabskie wydanie liczy dwadzieścia dużych tomów. Praca At-Tabariego nie jest pozbawiona lżejszych akcentów, lecz autor w znacznej mierze skupia się na doniosłych sprawach polityki i działań wojennych. Al-Isfahani natomiast był zainteresowany pieśniami, śpiewakami i poetami. Chociaż z pewnością *Księga pieśni* jest dziełem naukowym, ma formę lekkiej narracji. Autor przytacza liczne anegdoty, niektóre pouczające, inne znów zabawne lub pikantne. Uzmysławiają one czytelnikom, jak wyglądało codzienne życie w tym okresie. Podobnie jak At-Tabari, Al-Isfahani starał się zachować dosłowne relacje i dbał o wiarygodność źródeł. Możemy się dzięki niemu zapoznać z dziełami pisarzy żyjących w IX wieku, jak Ibn Abi Tahir, nawet jeżeli większość ich oryginalnych prac zaginęła.

Innym ważnym dziełem dotyczącym historii Abbasydów była praca Al-Masudiego *Złote łąki*. Jest to powszechna historia świata muzułmańskiego

omawiająca w znacznym stopniu te same tematy, co *Kronika* At-Tabariego. Pod wieloma względami dzieło Al-Masudiego można uznać za bardziej wyrafinowane literacko. Łączy ono opis wydarzeń historycznych z zajmującymi opowieściami o życiu dworskim i kulturze. Jego bardziej literacki styl sprawia, że książka jest mniej barwna niż niewyszukane dosłowne relacje, które przy okazji przytacza swoim czytelnikom At-Tabari. Opisy Al-Masudiego wydają się odzwierciedlać raczej spojrzenie autora na jego własną epokę niż na wcześniejszy okres panowania Abbasydów. Dzieło Al-Masudiego należy jednak uznać za doskonałą lekturę. Istnieje angielskie tłumaczenie tych fragmentów *Złotych łąk*, w których autor opisuje Abbasydów. Tłumaczenie jest skrócone, ale żywe i wiarygodne i stanowi prawdopodobnie najlepszy wstęp do arabskiej tradycji historycznej dla kogoś, kto nie jest w tej dziedzinie specjalistą.

W swojej książce, chcąc uwzględnić liczne szczegóły, posługiwałem się wieloma innymi źródłami. Specjaliści znajdą je w przypisach i bibliografii.

Książka ta nie jest powszechną historią kalifatu Abbasydów. Skupia się na kalifach i ich dworach, a także na dworskim stylu życia. Przytoczyłem w niej niewiele opowieści dotyczących prowincji. Jestem świadomy, że nie omówiłem bardzo rozległych obszarów życia kulturalnego tego okresu. Nie poruszyłem tematu i rozwoju muzułmańskiego prawa i teologii w epoce panowania Abbasydów, a przecież właśnie wówczas położono podwaliny pod dalsze studia nad tymi dziedzinami nauki. To również w tym okresie tradycje Proroka zostały zebrane i ocenione, ja zaś nie opisałem tego procesu. Poza kilkoma wyjątkami te szlachetne przedsięwzięcia nie stanowiły wytworu kultury dworskiej lub rozrywki kalifów. Zawdzięczamy je raczej poważnemu i pracowitemu mieszczaństwu Bagdadu i innych miast, których styl życia był pod wieloma względami przeciwieństwem pełnego przepychu, ale niekiedy moralnie wątpliwego świata dworskiego. Zamieszczone w książce omówienia poezji i literatury epoki Abbasydów stanowią swego rodzaju ilustrację i z pewnością nie wyczerpują tematu; uznają literaturę za część szerszej kultury dworskiej i koncentrują się zarówno na życiu pisarzy, jak i na ich pracy.

Zdaję sobie sprawę, że niektórzy spośród grona moich uczonych kolegów mogą uznać tę książkę za nie w pełni poważną. Koncentruję się bowiem na dramatycznych wydarzeniach, niezwykłych osobowościach i drobiazgach codziennego życia. Może się zatem wydawać, że przeciwstawiam się wielu niedawnym trendom obowiązującym w dziełach historycznych. Nie mam jednak powodu wstydzić się faktu, że próbowałem zapoznać większą liczbę

czytelników ze splendorem, ekscytacjami, obawami i niebezpieczeństwami, jakie niosło dworskie życie Abbasydów.

Jestem również świadomy, że niektórzy muzułmańscy czytelnicy mogą odnieść wrażenie, że jest to, pod pewnymi względami, lekceważąca opowieść o pełnych chwały dniach Abbasydów. Istotnie kalifowie i ich doradcy nie są traktowani z nadmiernym szacunkiem. Książka zawiera należną porcję, by powiedzieć to otwarcie, seksu i opisu rozrywek towarzyszących alkoholowym libacjom. Fakt, że wino było popularnym i powszechnie spożywanym trunkiem może być szczególnie niesmaczny dla pobożnych muzułmanów. Niemniej jednak, nie ma tu niczego, co nie znajdowałoby się w oryginalnych źródłach arabskich. Autorzy z IX i X wieku wiedzieli, że ich władcy ulegali ludzkim słabościom i czuli się całkiem szczęśliwi, że mogą je opisać. Pisanie ugrzecznionej i wybielonej wersji historii nie służy naszemu zrozumieniu kalifatu, toteż opowieść ta odzwierciedla bogatą różnorodność ludzkiej natury – odważnej i lojalnej, sprytnej i wyrachowanej, okrutnej i zdeprawowanej, niemądrej i zaślepionej. Można tu znaleźć wszystkie jej aspekty.

W niektórych miejscach język może wydawać się zadziwiający. Arabscy autorzy tego okresu, łącznie z pobożnym At-Tabarim, nie powstrzymywali się przed używaniem ordynarnych i nieprzyzwoitych wyrażen, które późniejszych autorów wprowadziłyby w zakłopotanie. Copydlight.pl wersja elektroniczna historyk Ibn al-Asir pisał swoje streszczenie historii At-Tabariego, był zdziwiony, że „tak pobożny mężczyzna jak At-Tabari” mógł odtworzyć pikantny wiersz o skłonnościach seksualnych kalifa Al-Amina i sam zadowolił się zacytowaniem kilku dosyć niewinnych linijek z tego utworu. Jak pisał żyjący w IX wieku uczony i encyklopedysta Al-Dżahiz, „ludzie, którzy uprawiają ascezę i praktykują wyrzeczenia, czują się zaniepokojeni i zażenowani, gdy używa się słów p..., kutas i pier..., ale większość takich ludzi jest pozbawiona wiedzy, honoru, szlachetności i godności”^[3]. Z pewnością nie wyolbrzymiłem tych cech narracji, ale też nie próbowałem pogrzebać ich „w przyzwoitym mroku martwego języka”, ponieważ są integralną cechą tej żywej, czasem rubasznej kultury.

Książka ta stanowi próbę przedstawienia bogatej historii i kultury tego okresu, a także tworzących je mężczyzn i kobiet szerokim rzeszom czytelników, nie specjalistom. Kalifat abbasydzki w VIII i IX wieku odgrywał kluczową i decydującą rolę w historii świata, porównywalną z rolą Cesarstwa Rzymskiego w I i II wieku n.e. Podobnie jak w przypadku Cesarstwa Rzymskiego jego dziedzictwo niewątpliwie miało wpływ na politykę i rozwój społeczeństw w przyszłych pokoleniach. Jednak postacie i wydarzenia złotej epoki kalifatu są w dużym stopniu nieznane szerokim rzeszom czytelników

poza obszarem, a często też w obrębie muzułmańskiego świata. Mam nadzieję, że dzięki tej książce świat abbasydzkich kalifów stanie się częścią światopoglądu ludzi wykształconych, jak ma to miejsce w przypadku starożytnej Grecji i Rzymu.

Uwagi dotyczące transkrypcji i pisowni imion oraz nazwisk

Niearabski czytelnik tej książki spotka się z wieloma osobliwymi i niespotykanymi nazwami, które na pierwszy rzut oka mogą wydawać się trudne do zapamiętania. Próbowałem jak najbardziej uprościć nazewnictwo, ale zdaję sobie sprawę, że problemy nadal pozostaną.

Istnieją obecnie standardowe i akceptowane sposoby transkrypcji arabskich liter zgodnie z wymogami pisowni łacińskiej. Żadnego z tych sposobów nie przyjąłem w całości. Dla kogoś, kto nie jest arabistą, nie będzie rzeczą szczególnie istotną rozróżnianie pomiędzy dwoma rodzajami litery *h* bądź *s* lub *t*, zaś czytelnicy, którzy znają język, i tak będą tego świadomi. Arabski ma długie i krótkie samogłoski i te w większości przypadków zaznaczałem. Warto wiedzieć, że imię kalifa Raszida jest wymawiane jako Rasziid, a nie Raaszid. Upraszczając, *â* jest wymawiane długo jak *â* jak i *î* i *û*, zaś akcent pada na te długie sylaby.

Zaznaczyłem również arabską literę *ajn* jako ‘, kiedy znajduje się w środku słowa. *Ajn* jest spółgłoską charakterystyczną dla arabskiego, której wymowy można się nauczyć jedynie przez naśladownictwo. Najlepiej jest o niej myśleć jako o gardłowym przedłużeniu poprzedniej samogłoski. Symbol ` (po arabsku *hamza*) jest zwykłą głoską zwartą krtaniową^[4].

Same nazwy mogą być podzielone na określone grupy. Abbasydscy kalifowie otrzymywali imię przy urodzeniu, ale podobnie jak papieżom nadawano im oficjalne tytuły, kiedy obejmowali tron i to pod tymi oficjalnymi tytułami są zazwyczaj znani. Od czasu Al-Mutasima miały one niemal zawsze formę czynnych imiesłówów przymiotnikowych, zaczynających się od „Mu”, co nadaje pewną jednolitość tytułaturze.

Imiona poszczególnych osób były niekiedy pochodzenia biblijnego: Ibrahim jest Abrahamem, Ishak – Izaakiem, Jusuf – Józefem, Musa – Mojżeszem, Harun – Aaronem, Jahja – Janem, a Isa – Jezusem. Niektóre imiona, takie jak Muhammad i Ali, mają czysto muzułmańskie konotacje religijne. Były też imiona opisujące swego właściciela jako niewolnika (*abd*) Boga wszelkimi przypisywanymi mu imionami, najczęściej Abd Allah, ale także jako niewolnika króla – Abd al-Malik.

Mężczyźni byli również nazywani imionami ojców, stąd Ibn Fulan (Fulan oznaczał „jakieś imię”, ktoś, niejaki), lub po swoich synach, stąd Abu Fulan. Znajdujemy również mężczyzn zwanych Ibn Abi Fulan, ‘syn ojca takiego a takiego’. Kobiety były znane jako Bint Fulan, ‘córka takiego a takiego’, albo – co było bardziej powszechne – Umm Fulan, ‘matka takiego a takiego’.

Niemniej jednak wiele imion, szczególnie niearabskie imiona tureckich żołnierzy w IX i X wieku, jest jedynych w swoim rodzaju i niekiedy, ze względu na osobliwości arabskiej ortografii, absolutnie nie możemy być pewni, co one oznaczały albo jak były wymawiane.

Monety, wagi i miary

W epoce Abbasydów w obiegu znajdowały się dwie główne monety. Najbardziej wartościową był złoty *dinar*, mała moneta, która miała około centymetra średnicy. Oprócz niej posługiwano się *dirhamem*, większą, cienką, srebrną monetą o średnicy nieco powyżej dwóch centymetrów, ważącą około trzech gramów. Na wszystkich monetach znajdowały się inskrypcje, ale, poza rzadkimi przypadkami, na żadnej nie było wizerunków. Przelicznik pomiędzy dwoma monetami nie był stały, ale w IX wieku wynosił około dwudziestu *dirhamów* do *dynara*. Monety zazwyczaj ważyły około 1 grama, a *dinar* stanowił często raczej jednostkę rachunkową niż faktyczną monetę. W VIII wieku znane były miedziane monety, zwane *danik*, ale wydaje się, że wyszły one z obiegu w połowie IX wieku.

Najważniejszą jednostką wagi był *ratl* (od greckiego słowa *litra*, czyli funt). Zależnie od regionu świata muzułmańskiego zarysowywały się w tym względzie ogromne różnice, ale w Iraku w IX wieku było to zazwyczaj około 400 gramów lub nieco mniej niż funt, zgodnie z angielskim systemem wag handlowych.

Krótkie długości były mierzone w łokciach (*zira*), z których każdy miał około pół metra. Dłuższe odległości odmierzano w *milach* (rzymskie mile) lub w perskich *farsangach*.

Wszystkie miary podawałem w ich współczesnych odpowiednikach i są one, rzecz jasna, przybliżone.

Przypisy

Przedmowa

[1] Słowo „kalif” (arab. *halīfa* ‘następca’), skrót określenia Kalif, czyli Następcy Boga (arab. *Halīfat Allāh*), stało się tytułem władcy muzułmańskiej społeczności w pokoleniu po śmierci Proroka w 632 roku. Władca był bardziej znany jako Książę Wiernych (arab. *Amīr al-Mu’minīn*). W tekstach arabskich tego okresu używa się słowa *sulṭān*, w znaczeniu „władza” lub „rząd”. Dopiero w XI wieku zaczęto się nim posługiwać jako osobistym tytułem władców, którzy nie sprawowali funkcji kalifa, podobnie jak rzeczownik „Jego/Jej Królewska Mość” zyskał rangę osobistego tytułu w języku angielskim.

[2] Dobre wprowadzenie zob. Robinson, *Islamic Historiography*.

[3] Al-Ġāhiz. , *Rasā’il*, s. 139.

[4] W polskim przekładzie piszemy nazwy wg transkrypcji spolszczonej. Literę *ajn* i *hamz* zaznaczamy w środku wyrazu między dwiema samogłoskami. Nazwy geograficzne podane są w pisowni przyjętej w Polsce. Prorok Muhammad występuje w pisowni polskiej jako Mahomet. Nie zaznaczamy długich samogłosek (przyp. red. nauk.).

Wydawnictwo Dialog (c) Copyright wersja elektroniczna

Wydawnictwo Akademickie DIALOG

specjalizuje się w publikacji książek dotyczących języków, zwyczajów, wierzeń, kultur, religii,
dziejów

i współczesności świata Orientu.

Naszymi autorami są znani orientaliści polscy
i zagraniczni, wybitni znawcy tematyki Wschodu.

Wydajemy także przekłady bogatej
i niezwyklej literatury pięknej krajów Orientu.

Redakcja: 00-112 Warszawa, ul. Bagno 3/219

tel.: +48 22 620 32 11, +48 22 654 01 49

e-mail: redakcja@wydawnictwodialog.pl

Biuro handlowe : 00-112 Warszawa, ul. Bagno 3/218

tel./faks: +48 22 620 87 03

e-mail: biurohandlowe@wydawnictwodialog.pl

www.wydawnictwodialog.pl

Wydawnictwo Dialog (c) Copyright wersja elektroniczna